Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 33 (3210) || SOBOTA. 7 LUTEGO 1953 ROKU || ROK VII

Międzynarodowe organizacje postępowe ofiarują pomoc dla ludności z zalanych terenów

PKOP przesłał wyrazy współczucia

Na Morzu Północnym nowe burze

WARSZAWA. — Na wiadomość o katastrofalnej powodzi, która nawiedziła Holandię, Anglię i Belgię Polski Komitet Obrońców Pokoju wysłał depeszę do komitetów obrońców pokoju w tych krajach.

Depesza do Holenderskiego Komitetu Obrońców Pokoju ma następujące brzmienie:

„Drodzy przyjaciele!

Polscy obrońcy pokoju są poruszeni wiadomościami o groźnych skutkach sztormu, który nawiedził wybrzeża Holandii, powodując śmierć tysięcy ludzi, bezdomność dzieci, kobiet i mężczyzn oraz ogromne straty materialne.

W imieniu szerokich mas społeczeństwa polskiego przesyłamy wyrazy gorącego współczucia dla nieszczęśliwych ofiar tej straszliwej żywiołowej klęski“.

Podobną treść zawierają depesze wystosowane do brytyjskiego i belgijskiego, komitetów obrońców pokoju

WIEDEŃ. — W związku z katastrofalną powodzią w Anglii, Światowa Federacja Związków Zawodowych wystosowała do sekretarza generalnego kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych depeszę, w której zapewnia ludność dotkniętych powodzią terenów o głębokim współczuciu i wyraża gotowość przyjścia z pomocą materialną.

SFZZ wystosowała analogiczną depeszę do centrali Belgijskich Związków Zawodowych.

BERLIN. — Sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Vaillant-Couturier wystosowała depeszę z wyrazami współczucia i poparcia dla narodów Wielkiej Brytanii, Holandii i Belgii w związku z katastrofą, jaka dotknęła te kraje.

W imieniu naszej organizacji — stwierdzają depesze — obiecujemy Wam wszelką możliwą pomoc.

Analogiczna depesza wysłana została do Angielskiego Związku Kobiet.

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera, w nocy na 5 lutego rozszalała się na Morzu Północnym nowa burza. Sytuację w dwóch wioskach holenderskich na półwyspie Worne określano jako „niezwykle poważną“.

LONDYN. — Jak podaje rozgłośnia londyńska w rejonach dotkniętych powodzią, grozi wybuch epidemii.

Rozgłośnie holenderskie stwierdzają, że przeszło milion ludzi ucierpiało wskutek powodzi.

Chińscy racjonalizatorzy



Stosowanie usprawnień racjonalizatorskich w Chińskich zakładach pracy przyczynia się do podniesienia produkcji.

Dzięki zastosowaniu wniosków racjonalizatorskich w Szihozingszeńskiej Elektrowni w Pekinie zmniejszono o połowę zużycie węgla, obniżając znacznie koszty produkcji.

Na zdjęciu: awansowany z robotnika dyrektor naczelny elektrowni Liu Jing-juan (po lewej) i wicedyrektor Wang Wsu-pin (po prawej) omawiają z robotnikiem elektrowni nowy projekt racjonalizatorski, wprowadzający udoskonalenie kruszarki węglowej.

Fot. — CAF

„Precz z Dullesem!“ — ten okrzyk rozlega się w całych Niemczech zach.

BERLIN. — Jak podaje agencja ADN, społeczeństwo Niemiec zachodnich odpowiedziało na przyjazd Dullesa do Bonn demonstracjami protestacyjnymi, wzmagając swą walkę o pokój i jedność Niemiec.

W Hamburgu, Norymberdze i innych miastach zachodnio-niemieckich na ścianach domów pojawiły się napisy: „Precz z Dullesem!“, „Żądamy traktatu pokojowego, a nie układu ogólnego!“.

Przed zakładami pracy w Hamburgu kolportowano masowo ulotki z odezwą KPD protestującą przeciwko podróży inspekcyjnej amerykańskiego sekretarza stanu.

W Weibersbrunn (Bawaria) odbyło się zebranie na znak protestu przeciwko przyjazdowi Dullesa do Bonn. Mieszkańcy miasta domagali się od rządu bońskiego zaprzestania polityki uzależnienia Niemiec zachodnich od imperialistów USA.

Pogrobowcy Hitlera sojusznikami USA

Dobrani partnerzy zadowoleni z siebie

ale Dulles rozczarowany postawą ludności Niemiec zachodnich

BERLIN. — Agencja ADN, powołując się na agencję zachodnio-niemiecką DMT, donosi, że sekretarz stanu USA, Dulles, w czasie swego pobytu w Niemczech zachodnich przeprowadził kolejno rozmowy z „prezydentem“ Heussem, prawicowym przywódcą socjaldemokratów — Ollenhauerem, oraz kanclerzem bońskim Adenauerem

Dulles zażądał, aby rząd boński przeforsował ratyfikacje „układu ogólnego“ i układu w sprawie tzw „armii europejskiej“ w ciągu 75 dni, grożąc w przeciwnym wypadku cofnięciem kredytów USA dla Niemiec zachodnich.

Adenauer zobowiązał się, że uczyni wszystko, by Bundestag ratyfikował w najbliższym czasie układy wojenne.

Agencja DMT podkreśla, że rozmowy Dullesa z Heussem i Adenauerem odbyły się „w przyjaznej atmosferze i doprowadziły do całkowitego porozumienia“. Na zakończenie Dulles zaprosił Adenauera do Waszyngtonu. „Kanclerz“ boński ma przybyć do Stanów Zjednoczonych na wiosnę br.

BERLIN. — Omawiając 75-dniowe „ultimatum“ Dullesa do rządów krajów zachodnio-europejskich, dziennik „Neues Deutschland“ stwierdza, że demaskuje ono raz jeszcze prawdziwy charakter tzw. „pomocy amerykańskiej“, której wyłącznym celem jest gospodarcze i polityczne ujarzmienie partnera.

Gangsterskie metody sekretarza stanu USA — pisze „National Zeitung“ — wzmogły jeszcze bardziej antyamerykańskie nastroje w Europie zachodniej.

Dziennik podkreśla, że mimo służalczości Adenauera, Dulles rozczarowany został postawą ludności Niemiec zachodnich, która zespala się we wzmagającym się oporze narodowym i przeciwstawia się groźbom amerykańskim.



Kobiety w Pakistanie stanowią najtańszą siłę roboczą. Zarobek ich wynosi 50 — 60 proc. zarobków mężczyzny. Wykonują one zwykle najcięższe prace. Kobiety zatrudnione w budownictwie noszą na głowie zaprawę murarską na najwyższe piętra.

Na zdjęciu: kobieta zatrudniona w budownictwie niesie zaprawę murarską.

Fot — CAF

Znów szykany wobec Polaków we Francji

PARYŻ. — Władze francuskie zawiesiły wychodzące w języku polskim, pismo polskich sekcji CGT we Francji — „Prawo ludu“.

Nowa szykana władz francuskich wywołała wielkie oburzenie wśród robotników polskich we Francji oraz wśród milionowych mas robotniczych zorganizowanych w CGT.



Sekretarz ZG ZMP tow. Strzałkowski żegna kierownika delegacji polskiej na sesję Rady ŚFMD w Pradze, tow. Stanisława Nowocienia, przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP.

Fot. CAF

Księża piętnują wrogą Polsce działalność dostojników kurii biskupiej

WARSZAWA. — W Zielonej Górze, Opolu, Poznaniu, Wrocławiu i w Kielcach odbyły się ostatnio zebrania duchowieństwa katolickiego.

Księża uczestniczący w zebraniach omawiają uchwały Kongresu Narodów wyrażając swą solidarność z walką toczoną przez bojowników o pokój całego świata, a jednocześnie ostro potępiają zbrodniczą politykę wojenną imperialistów amerykańskich.

W czasie zebrań duchowieństwo, omawiając krakowski proces szpiegów amerykańskich i związanych z nimi niektórych dostojników krakowskiej kurii metropolitalnej, z najgłębszym oburzeniem piętnuje ujawnioną w procesie zbrodniczą działalność godzącą w pokój i niepodległość Polski.

Dobry przykład chłopa-posła

Terminowa wpłata zaliczki na podatek gruntowy obowiązkiem każdego rolnika

WARSZAWA. — Ukazało się rozporządzenie Min. Finansów z dnia 28 stycznia br. w sprawie wymiaru i poboru zaliczki na podatek gruntowy na rok 1953. Zaliczka płatna jest tak jak w ub. roku w dwóch równych ratach w terminach:

I rata do końca lutego br., II rata — do połowy maja br.

Według meldunków nadchodzących z poszczególnych województw chłopi rozpoczęli już w wielu gromadach wpłaty zaliczki na podatek gruntowy na br., nie czekając na przypomnienia. Z wielu miejscowości donoszą, że nie tylko poszczególni chłopi, ale całe gromady wpłacają zaliczkę przed ustalonym terminem.

W tych gromadach, gdzie aktyw wywiązuje się należycie ze swych zobowiązań finansowych pociąga swym przykładem innych chłopów.

Z pow. Wołomin donoszą o patriotycznej postawie Franciszka Dzięcioła, posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, posiadającego 5-hektarowe gospodarstwo w gr. Dzięcioły, który jako pierwszy wpłacił zaliczkę do 28 stycznia br., pociągając swym przykładem członków Gminnej Rady Narodowej i innych chłopów z gromady.

Doniesienia z innych województw wskazują, że wielu chłopów przed terminem wpłaca swoje należności. W woj. katowickim na wyróżnienie zasługują chłopi powiatów Cieszyn i Gliwice.

Agent FBI uważa oświatę za... propagandę komunistyczną

NOWY JORK. — Jak wynika z wiadomości podanych przez agencję Federated Press, nowy przewodniczący parlamentarnej komisji dla badania „działalności antyamerykańskiej“ b. agent FBI (Federalne Biuro Śledcze) Welde uważa oświatę za wielkie niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych.

Wskazując, że Welde uważa za rzecz szczególnie pilną badanie „działalności antyamerykańskiej“ w uczelniach, agencja Federated Press przytacza urywki z jego przemówienia wygłoszonego na ostatniej sesji Kongresu.

Występując przeciwko ustawie o bezpłatnym korzystaniu z bibliotek państwowych, Welde powiedział:

Nauczanie przy pomocy takich środków jak biblioteki mogłoby zmienić poglądy polityczne narodu szybciej niż wszelkie inne metody. Głównym terenem wpływów komunistycznych i socjalistycznych jest oświata. Jeśli występujemy przeciwko socjalizmowi w Stanach Zjednoczonych, o czym wszyscy mówimy, powinniśmy również wystąpić przeciwko tej ustawie.

Rozmowa w restauracji i co z tego wynikło

Tak to bywa w zaatlantyckim „raju“

NOWY JORK. — Dziennik „Gazette and Daily“ ukazujący się w mieście York (stan Pensylwania) doniósł ostatnio o charakterystycznym wydarzeniu. Weteran wojenny, który został ranny na Nowej Gwinei, siedział ze swą żoną w restauracji chińskiej, rozmawiając z właścicielem tej restauracji.

W międzyczasie człowiek, który słyszał urywki ich rozmowy, zatelefonował do policji, oświadczając, że rozmawiają oni „jak komuniści“.

Donosiciel stwierdził, wobec policji, że rozmowa dotyczyła Czang Kai-szeka, o którym wyrażali się oni, iż walczy o beznadziejną sprawę.

Do restauracji przybyła policja i aresztowała weterana wraz z jego żoną. Przebywali oni w areszcie przez całą noc. W międzyczasie policja badała, czy nie znajdują się oni na liście „elementów wywrotowych“.

Aresztowani zostali zwolnieni dopiero po kilkunastogodzinnym śledztwie.

Zniesienie kontroli cen w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. — Podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Eisenhower wydał zarządzenie o zniesieniu z dniem 6 lutego rb. kontroli cen wszystkich artykułów żywnościowych, wyrobów przemysłowych i usług w Stanach Zjednoczonych.

Pracują najlepiej i pomagają innym

O tytuł pioniera

Na najtrudniejszych odcinkach walczy młodzież o zaszczytne miano

WARSZAWA. — Pragnąc w jak największym stopniu przyczynić się do pełnego i przedterminowego wykonania 4 roku planu 6-letniego młodzież robotnicza rozwija ruch pionierski.

W licznych zakładach pracy Warszawy do walki o zdobycie tytułu pioniera przystąpiło już wielu młodych robotników i wiele brygad młodzieżowych.

W zakładach A-5, 70 młodych robotników przystąpiło do walki o likwidację „wąskich gardeł“ oraz o rytmiczne wykonywanie planów miesięcznych.

Jednym z nich jest Stefan Zajączkowski z wydziału mechanicznego. Wykonuje on swe zadania w 180 proc., a przez dobre zorganizowanie pracy młodzieży w tym dziale w dużym stopniu przyczynił się do usunięcia „wąskiego gardła“.

Podobnie jak Zajączkowski 180 proc. normy wykonuje ślusarz Wojciech Skowronek, który również ubiega się o zdobycie tytułu pioniera. Pracuje on na odcinku, który ma duże trudności z wykonywaniem planu i swoją wydajną pracą stara się je przełamać.

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia duże osiągnięcia posiada brygada Stanisławy Godlewskiej. Ubiegając się o zdobycie tytułu pionierskiej brygady, wykonuje ona około 134 proc. normy dziennej i wydatnie pomaga innym zespołom w wykonywaniu planu produkcji.

Zespoły młodzieży z zakładów im. Szadkowskiego w Krakowie ubiegające się o zdobycie tytułu brygad pionierskich od pierwszych dni bieżącego roku z zapałem przystąpiły do wytężonej pracy na zagrożonych odcinkach walki o plan. Wśród brygad młodzieżowych na czoło wysunął się zespół tokarzy im. K. Rokossowskiego pracujący pod kierunkiem ZMP-owca Edwarda Kruczka. Wykonuje on stale swe zadania w 200 proc.

Obrady plenum NKW ZSL

WARSZAWA. — W dniach 5 i 6 lutego rb. obradowało w Warszawie plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, w którym oprócz członków NKW wzięli udział prezesi i sekretarze wojewódzkich komitetów wykonawczych ZSL z całego kraju oraz posłowie i zastępcy posłów — członkowie ZSL.

Obradom przewodniczył wiceprezes NKW ZSL — Stefan Ignar.

Na plenum zostały wygłoszone referaty: „Zadania ZSL w walce o wzrost produkcji rolnej i przebudowę wsi w 1953 r.“ — wiceprezesa Ignara i „O większy wkład ZSL w umocnieniu spójni między miastem i wsią i rozwój spółdzielczości produkcyjnej“ sekretarza NKW — **Juszkiewicza.**

Tematy dnia

Sylwetka gubernatora

W Bonn opowiadają, że pierwszy gubernator USA generał Clay pozostawił Niemcom zachodnim Adenauera, drugi gubernator, bankier McCloy — remilitaryzację, a świeżo przybyły do Trizonii nowy prokonsul Wall Street — James Bryant Conant przyjeżdża po to, aby odebrać w Bonn pierwszą defiladę neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Mr Conant jest niemal ideałem amerykańskiego namiestnika dla niemieckich podżegaczy wojennych, marzących o nowym „Drang nach Osten", a jak pisze już nawet paryski „Le Monde" — i „nach Westen".

Conant posiada stare zasługi dla przemysłu wojennego i to w takich dziedzinach, które określane bywają mianem „ludobójczych środków" w zakresie produkowania broni masowej zagłady.

Już podczas pierwszej wojny światowej Conant, pracował wydajnie w wydziale dla spraw wojny gazowej departamentu wojny USA. W 1917 r. prowadził w Cleveland doświadczenia nad masową produkcją luizytu, jednego z najbardziej niebezpiecznych gazów trujących.

Podczas drugiej wojny światowej Conant był naukowym doradcą generała Grovesa, pod którego kierownictwem specjalna komisja amerykańskich uczonych wyprodukowała pierwszą bombę atomową.

Po wojnie należał on do stałej komisji dla spraw bomby atomowej USA. Conant jest ekspertem w zakresie wojny chemiczno-bakteriologicznej i jest współodpowiedzialny za zbrodnie Amerykanów na Korei.

O politycznych kwalifikacjach Conanta świadczy najlepiej jego działalność po wojnie. W r. 1950 założył on tzw. „Committee on the Present Danger", co przełożone na język mniej skomplikowany znaczy: komitet do walki z komunizmem i obozem pokoju. Dziennik „New York Times", wyrażając radość z tak trafnego wyboru, pisze na temat wyjazdu Conanta do Niemiec zachodnich:

„Od jego działalności zależeć będzie, czy próżnia zachodnio-europejska zostanie wypełniona siłą niemiecką, której tak bardzo życzy sobie Eisenhower".

Utworzenie neohitlerowskiego Wehrmachtu — oto więc zasadniczy cel misji Conanta. Tego Wehrmachtu, którego agresywności, brutalności i buty nie zapomniały narody, dla których takie słowa jak Oświęcim, Lidice czy Oradour nie są tylko pojęciem geograficznym...

„Trybuna Ludu"

Nowe radzieckie szczepionki i preparaty

Uczeni przedłużają życie

dzięki poważnym sukcesom na polu walki z chorobami



Na twarzach tych dzieci ze Stalinabadu maluje się radość. Bo dzisiaj, w dalekiej Tadżyckiej SRR, jak w całym Związku Radzieckim, dzieci otacza się szczególnie troskliwą opieką lekarską. Mogą się one uczyć spokojnie. Uczeni czynią wszystko, by choroby będące dawniej plagą ludzkości, nigdy ich nie nękały... Władza radziecka czuwa nad nimi...

WIELKIE, rzec by można gigantyczne zadania stoją obecnie przed uczonymi radzieckimi, pracującymi w dziedzinie medycyny.

W okresie nowej pięciolatki medycyna radziecka w szerszym jeszcze zakresie stosować będzie nauki Pawłowa w praktyce lekarskiej. Choćby samo tylko **leczenie snem,** oparte na teorii wielkiego fizjologa, stanie się niewątpliwie ważnym środkiem leczniczym i znajdzie szerokie zastosowanie. Jednocześnie **studia nad fizjologią i patologią działalności wyższego systemu nerwowego** stanowić będą w dalszym ciągu główny przedmiot badań radzieckich uczonych.

Do innych zagadnień teoretycznych. które będą nadal rozpracowywane, należy **przeobrażenie mikroorganizmów,** oparte na zasadach biologii miczurinowskiej. Prace te mają doniosłe znaczenie praktyczne. Mikrobiolodzy radzieccy nauczyli się już tworzyć nowe formy i rodzaje mikrobów dla przygotowywania szczepionek leczniczych i surowicy, a także dla wykorzystania ich w przemyśle i rolnictwie. Stosowanie kierowanego przeobrażania organizmów przyczyni się niewątpliwie do wynalezienia nowych skutecznych środków i sposobów walki z niebezpiecznymi chorobami.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu w kraju radzieckim **zlikwidowano całkowicie tego rodzaju choroby, jak ospa, dżuma, cholera. Obecnie jesteśmy świadkami likwidacji malarii**

KRAJ radziecki poszczycić się może poważnymi sukcesami na polu **walki z gruźlicą.** Z każdym rokiem polepszają się warunki bytowe mas pracujących; w ciągu nowej pięciolatki nastąpi dalsze ich polepszenie. Podniesie się dobrobyt materialny ludności, zwiększy się liczba przedszkoli, żłobków, sanatoriów, domów wypoczynkowych i innych instytucji zdrowotnych.

Uczeni wielu krajów od dawna już szukają środków przeciw tak niebezpiecznej i szeroko rozpowszechnionej chorobie infekcyjnej, jak grypa. I w tej dziedzinie uczeni radzieccy znacznie wyprzedzili burżuazyjnych wirusologów. W ZSRR stworzono oryginalną metodę produkcji **szczepionek przeciwko grypie,** przyczyniających się do 2 — 3-krotnego zmniejszenia liczby zachorowań i zapewniających lżejszy przebieg choroby.

W myśl dyrektyw XIX Zjazdu KPZR, **produkcja leków, urządzeń i instrumentów lekarskich** wzrosnąć ma w r. 1955 w porównaniu z r. 1950 co najmniej 2,5 raza. Najwięcej uwagi poświęci się rozszerzeniu produkcji najnowszych leków i innych skutecznych środków leczniczo-profilaktycznych.

Przyjacielska współpraca



W ramach współpracy gospodarczej krajów demokracji ludowej, zakłady przemysłowe Węgierskiej Republiki Ludowej wykonują zamówienia innych krajów, między innymi Rumunii.
Na zdjęciu: technik z Zakładów Wytwórczych Lamp Prostowniczych, Ferenz Uzsak, umieszcza w lampie prostowniczej elektrolity, których dużą partię wykonują zakłady dla Rumunii.
Fot. — CAF

Gdy robotnicy walczą o wydajność

— oni okradali zakłady

złodzieje i spekulanci skazani na kary więzienia

W piątek, 6 lutego Sąd Wojewódzki m. Łodzi wydał wyrok w sprawie przeciwko złodziejom przędzy: mistrz przędzalni Remigiusz Dejnerowicz i magazynier Tadeusz Kasprzak skazani zostali na karę po 6 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 3 lata. Mistrz przędzalni, Józef Kamiński i magazynier Henryk Szulc otrzymali po 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 2,5 lata. Zygmunt Kasperski skazany został na 3 lata, zaś Władysław Iszczak, Wacław Jankiewicz i Antoni Malarczyk — na 2 lata.

Jak udowodniono w czasie przewodu sądowego — wszyscy ci ludzie, zatrudnieni do niedawna w zakładach im. Dubois, systematycznie wykradali przędzę bawełnianą z fabryki, a następnie odprzedawali ją zawodowym paserom.

Na ławie oskarżonych obok złodziei mienia społecznego, znalazła się również paczka zawodowych paserów.

Główna paserka, Zofia Perka skazana została na 4 lata więzienia, po 3 lata więzienia otrzymały Stanisława Czerwińska, Regina Puraszewska oraz Anna Tokarczyk.



Sito Wall-Streetu
Rys. M. Ganf

Nasze RADY

J. STASZEWSKA: Skończył się okres korzystania przez Panią z zasiłku chorobowego w dn. 25 stycznia. Zasiłek wypłacany był przez 9 miesięcy. Zapytuje Pani, czy obecnie przysługuje Jej zasiłek połogowy ze względu na to, że spodziewa się w tych dniach przyjścia na świat dziecka. Jeżeli wymówiono Pani pracę w okresie trwania ciąży — postąpiono niewłaściwie i sprzecznie z obowiązującymi przepisami. W tym wypadku powinien zakład pracy swój błąd naprawić. Jeżeli zaś ciąża nastąpiła po wymówieniu Pani pracy, a wykorzystała Pani zasiłek chorobowy (termin prekluzyjny — 9 miesięcy) — nie należy się dodatek połogowy.

* * *

J. LISZKA — JAWORZYNA ŚL.: Czyta Pan nieuważnie gazetę. Wyjaśnialiśmy już wielokrotnie, że za zamówioną odzież w Państw. Przeds. Kraw. przed wejściem w życie uchwały rządu z 3 stycznia o regulacji cen, a nie zapłaconą całkowicie, przy czym jeżeli materiał nie został uprzednio skrojony — klient powinien zapłacić według obowiązującego nowego cennika. Jak z tego wynika — punkt krawiecki, żądając dopłaty — postąpił zgodnie z obowiązującą go instrukcją.

* * *

„JAN S. Z PROWINCJI": Nie wolno gospodarzowi samowolnie podwyższać czynszu komornianego. Za świadczenia, związane z wydatkami na utrzymanie posesji w stanie sanitarnym, konserwację i in. — powinni płacić lokatorzy. Nie podaje Pan, czy w omawianym wypadku w grę wchodzi komorne za tzw. pokój sublokatorski. W tych wypadkach obowiązuje czynsz zgodnie z dobrowolną umową stron, z tym jednak, że nie powinien on przekraczać ogólne przyjętych norm.

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Wasyliew i B. Priwałow

Ksantopsja

Ustawianie mebli odbywało się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i zadowolenia. Spokojnie zakończono rozwieszanie luster i fotografii rodzinnych. Dopiero po spełnieniu tych najważniejszych czynności małżeństwo zasiadło do obiadu.

Pierwsze starcie małżonków Wierewkinych w ich nowym mieszkaniu, położonym w „wieżowcu", nastąpiło przy kompocie.

Należy zauważyć. że Klaudia Iwanowna Wierewkina w czasie drobnych rodzinnych narad. przypominając sobie widocznie swój dawny fach stenografistki, zaczynała przemawiać językiem urzędowych protokołów. I teraz, wyjąwszy z torebki ołówek i kawałek papieru, zapytała:

— Przede wszystkim trzeba sporządzić listę zaproszonych gości. Zaplanowałam kolację na szesnaście osób...

— Mało — Artemij Nestorowicz przerwał na chwilę jedzenie — samych moich krewnych będzie co najmniej z dwadzieścia osób. Pierwsze przyjęcie w nowym mieszkaniu jest przecież uroczystym wydarzeniem, trzeba więc wszystkich zaprosić! No, a twoja rodzina?...

— Kogo z nich zaprosimy? — spytała Klaudia Iwanowna — Katię z mężem, Kolę z żoną...

— Wasię bez żony i Zinę bez męża! — zaśmiał się Artemij Nestorowicz wstając od stołu i zabierając się do rozpakowywania książek.

— Wasia jest kawalerem, a Zina młodziutką dziewczyną! — Klaudia Iwanowna nie była skłonna do żartów. — Zaprosimy ich, oczywiście. No i koniecznie moją ciotkę Małgorzatę Karłownę...

— Kogo tylko zechcesz, byle nie Małgorzatę Karłownę! — zaoponował mąż, siadając na grubym tomie encyklopedii. — Ona zupełnie nie pasuje do „wieżowca"!

Nie będziemy rozwodzili się nad dyskusją, jaką przez dłuższą chwilę prowadzili młodzi małżonkowie, a przejdziemy od razu do opisu dnia, w którym miało się odbyć uroczyste przyjęcie...

...Goście zaczęli się schodzić koło godziny dziewiątej. Co chwila rozbrzmiewał dzwonek i z windy wysypywali się zaproszeni członkowie rodziny. Jako ostatnia zjawiła się Małgorzata Karłowna.

Starannie poprawiwszy przed lustrem uczesanie i nałożywszy nieco różu na swoje pomarszczone policzki, Małgorzata Karłowna usadowiła się przy stole tuż obok gospodarza i zabrała się do kosztowania marynowanych grzybów. Jedzenie nie przeszkadzało jej w pilnym słuchaniu rozmowy, która obracała się, oczywiście, wyłącznie dokoła nowego mieszkania.

— Macie stąd wspaniały widok na oświetloną Moskwę — zauważył mąż Kati.

— Ale pomimo to nie wierzę, abyście mogli być szczęśliwi w tym mieszkaniu! — powiedziała Małgorzata Karłowna, zabierając się do korniszonów. — Jakże z tylu pięter można sobie wybrać akurat trzynaste!

Całe towarzystwo, przyjmując uwagę Małgorzaty Karłowny za żart roześmiało się wesoło. Wasia bez żony podniósł swój kieliszek i wypił „na szczęście".

Wkrótce jednak obecni zorientowali się, że Małgorzata Karłowna bynajmniej nie żartuje.

— Dajcie mi jakąś chustkę, kochani! Zmarzłam na kość! To jest zresztą zupełnie naturalne! Jakże może być tu ciepło! Kaloryfery? Przecież kotły centralnego ogrzewania znajdują się w piwnicy, a my jesteśmy na trzynastym piętrze! Tu nie będzie nigdy ciepło! Czy nie słyszycie, jak wieje wiatr? Cały dom aż się trzęsie!

I przywiązawszy widelec do długiej nitki Małgorzata Karłowna, mocno owinięta w wełnianą chustkę, stanęła w pobliżu drzwi balkonowych.

— Widzicie chyba sami. że widelec się chwieje. Tak samo, jak cały dom!

— Ależ to nie dom się chwieje. tylko ty, ciociu! — zauważył ktoś z obecnych. — Przecież to zupełnie idiotyczne gadanie... — dodał po cichu.

— A co będzie, kiedy zepsuje się winda? Mnie mówił pewien inżynier, że w tym domu fundamenty nie są pewne... Co do windy zaś wiem sama, że jest tam jakaś spiralna sprężyna. Każda sprężyna psuje się co pewien czas! I co będzie wtedy? Jak dostaną się do swoich mieszkań lokatorzy wyższych pięter? Nawet za darmo nie chciałabym mieszkać wyżej, niż na piątym!

Artemij Nikoforowicz zbliżył się do Wasi, zagłębionego w poufnej rozmowie z Ziną.

— Słuchaj, mój drogi, jeżeli natychmiast nie wymyślisz czegoś, aby zająć ją jakimś innym tematem, wypłoszy ona stąd wszystkich gości i cały wieczór będzie zupełnie zmarnowany! Proszę cię, wyświadcz mi tę przysługę!

Chwilę później Zina siedziała między dwoma buchalterami, którzy zabawiali ją rozmową, a Wasia opowiadał Małgorzacie Karłownie o symptomach nowej, niezbadanej jeszcze choroby.

— Ksantopsja objawia się tym, że chorzy widzą wszystko w żółtych barwach — szeptał z przejęciem. — Jest to pierwsze, początkowe stadium choroby. Następnie chorzy widzą wszystko w barwach ciemnych, przede wszystkim w czarnych... Taki chory powinien mieć dużo spokoju. Szkodzi mu jaskrawe elektryczne światło... Powinien chodzić spać o zachodzie słońca i zupełnie unikać napojów alkoholowych...

Małgorzata Karłowna zbladła i odstawiła kieliszek z winem.

— Chyba pójdę się położyć... — powiedziała słabym głosem. — Jakoś niedobrze się czuję...

Wieczór był uratowany.

. . . .

Nad ranem Małgorzata Karłowna wracała taksówką do domu. Klaudia Iwanowna, która odprowadzała ciotkę do taksówki, zauważyła ze zdumieniem, że na twarzy Małgorzaty Karłowny maluje się wyraz niezwykłej łagodności i zadowolenia.

— Byłam u krewnych na kolacji — Małgorzata Karłowna zwierzała się chwilę później szoferowi taksówki. — Można im zazdrościć: mają mieszkanie na trzynastym piętrze „wieżowca", z cudownym widokiem na całą Moskwę. Urocze mieszkanie! Cieplutkie! A winda...

W tej właśnie chwili taksówka skręcała w boczną ulicę i za zakrętem ukazał się znowu wielki dom w całej swojej imponującej wspaniałości.

— To ten! — krzyknęła Małgorzata Karłowna. — A mocny jest jak skała! Wcale się nie chwieje!

Opr. J. K.

Przed dziesięciu laty...

Stefan Nowak
z-ca kier. wydz. prop.-agitacji ZŁ ZMP

MIJA 10 lat od pamiętnej chwili, kiedy na zdeptanej butami hitlerowskiego oprawcy ziemi ojczystej powstał Związek Walki Młodych.

Związek Walki Młodych stał się pierwszym bojowym pomocnikiem Polskiej Partii Robotniczej w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski, o zdobycie i umocnienie władzy ludowej oraz odbudowę i rozwój gospodarki narodowej:

Wyszły na ulicę pierwsze sekcje a potem grupy i oddziały ZWM. Pod kierownictwem organizatorów ZWM-u — Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego młodzi patrioci przystąpili do walki z okupantem hitlerowskim.

ZWM-owcy dokonali wielu bohaterskich czynów, niszcząc hitlerowskie transporty kolejowe, mosty, składy i magazyny wojskowe, likwidując oddziały żandarmerii i „SS" — tworząc chlubną kartę historii narodu polskiego w walce z okupantem.

Słynny był zamach na warszawski „Cafe Club", do którego ZWM-owcy — żołnierze Gwardii Ludowej — rzucili granaty, zabijając wielu hitlerowskich oficerów.

Na terenie Łodzi pod kierownictwem i u boku PPR walczyła z okupantem hitlerowskim organizacja młodzieżowa pod nazwą „Promieniści".

Rękami „Promienistych" podpalane płonęły sterty zboża i magazyny towarów przeznaczonych dla armii hitlerowskiej. ZWM-owcy łódzcy przeprowadzili szereg akcji, a między innymi — w dniu urodzin Hitlera — napad na skład broni — na ulicy Piotrkowskiej. Głośnym echem akcja ta odbiła się wśród społeczeństwa łódzkiego, dodając otuchy tym, którzy byli bliscy załamania.

W 1943 roku organizacja „Promienistych" przeistacza się w oddział Gwardii Ludowej, który pod dowództwem oficera Szymańskiego wyrusza w bój, gromiąc na każdym kroku hitlerowskich barbarzyńców.

Przykładem był dla ZWM-owców Związek Radziecki, przykładem był bohaterski Komsomoł. Ani trudy i znoje, ani prześladowania i katusze, stosowane przez okupanta, nie powstrzymały śmiałych, bohaterskich ZWM-owców.

Aby skupić wokół hasła walki masy młodzieży, ZWM-owcy przeprowadzają szeroką akcję uświadamiającą przez masowy kolportaż „Trybuny Wolności", „Walki Młodych" i innych pism demokratycznych.

Akcja ta wydaje rezultaty. Organizacja rośnie liczebnie, mimo strat poniesionych w walce z wrogiem. Straty te są bardzo ciężkie. W marcu 1943 r. ginie Hanka Sawicka, pierwsza przewodniczącą ZWM-u. Życie Hanki Sawickiej i walka były przepojone wielką miłością do ludu i nienawiścią do jego wrogów. Jej ostatnie słowa wypowiedziane w pawiackim szpitalu brzmiały: „Żyłam dla ludzi i dla nich umieram."

W sześć miesięcy później ginie Janek Krasicki. Pada w walce szereg wybitnych działaczy ZWM-u jak: Wanda Zieleńczuk, Barbara Nalewajko, Zofia Jaroszewicz i wielu innych.

Po wyzwoleniu ZWM stanął w pierwszych szeregach walczących o Polskę Ludową, o utworzenie władzy robotników i chłopów. Tysiące ZWM-owców wstąpiło w szeregi odrodzonego Wojska Polskiego i MO, prowadząc walke z reakcyjnymi bandami i wrogami Polski Ludowej, ochraniając zdobycze ludu pracującego, mienie i życie ludzi pracy.

Niejedną młodą pierś i legitymację ZWM-owską niesioną na sercu przebiła zdradziecka kula.

ZWM-owcy pomagali chłopom odmierzać zagony, a pańskie pałace zamieniali na świetlice, żłobki i szkoły. Byli płomiennymi agitatorami referendum i wyborów. Z gruzu wznosili odebrane kapitalistom fabryki, pierwsi stanęli przy maszynach.

ZWM-owcy łódzcy pierwsi w Polsce rzucili hasło młodzieżowego wyścigu pracy, który stał się zalążkiem socjalistycznego współzawodnictwa. Na wezwanie inicjatorów — ZWM-owców Jerzego Kubki, Kazimierza Maciejewskiego i Henryka Kisiela rzucone w sierpniu 1945 roku, w pierwszym etapie młodzieżowego „Wyścigu Pracy" brało udział 3.600 młodzieży.

Związek Walki Młodych był orędownikiem jedności młodego pokolenia Polski. Z inicjatywy ZWM następuje w roku 1948 zjednoczenie czterech organizacji młodzieżowych — powstaje Związek Młodzieży Polskiej

Związek Młodzieży Polskiej przejął okryty chwałą sztandar rewolucyjnego ruchu młodzieżowego. Tak jak KZM-owcy i ZWM-owcy pomagali partii w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie, tak ZMP-owcy pomagają i pomagać będą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce o zbudowanie socjalizmu. Tak jak oni — ZWM-owcy, czynem dokumentujemy swój patriotyzm, miłość do narodu, walczymy o realizacje naszych planów i zadań produkcyjnych Tak jak oni to czynili, zadajemy sobie pytanie: co ja zrobię dziś, jutro, pojutrze, dla dobra ojczyzny i narodu?

Toczy się zacięta walka, w wyniku której nasze plany stają się rzeczywistością. Dzień po dniu rodzą się nowi bohaterowie tej walki, młodzi przodownicy pracy, pionierzy naszego życia. Idźmy w ich ślady. Niech rośnie liczba takich brygad młodzieżowych, jak brygada kol. Białowąsa z ZPB im. Dzierżyńskiego wykonująca 125 procent normy. Niech przybywa z każdym dniem takich przodowników pracy jak kol. Ryszard Fortuniak, Irena Sawicka — którzy wykonują wysoko ponad 200 proc. normy.

Bądźmy godni bohaterskich tradycji KZM i ZWM. Wznieśmy wysoko w górę nasz sztandar, niech nasz zapał i entuzjazm ogarnie całą młodzież prowadząc ją do walki o ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu.



Zasadnicza szkoła przemysłu szklarskiego w Szczytnej Śląskiej, jedyna tego typu w Polsce, na dwuletnich kursach szkoli młodzież na zdobników szkła. Obecnie w szkole tej zdobywa zawód około 80 uczniów, którzy po ukończeniu kursu znajdą zatrudnienie w zakładach przemysłu szklarskiego. Na zdjęciu: uczeń kl. I, Jan Głoskowski, w warsztacie szkolnym.
CAF — fot. Kondracki

Ze wszystkich stron kraju przybywają do Łodzi aby zdobyć fachowe wiadomości które pomogą im w pracy

Ulica Wyścigowa 18. Przy wejściu do budynku wisi duży czerwony szyld, na którym wypisano białymi literami: „Ośrodek Szkoleniowy Ministerstwa PGR".

Przyjeżdżają tu przodownicy z PGR ze wszystkich stron kraju, by podnieść swoje wiadomości z zakresu hodowli zwierząt. Uczą się najnowszych metod chowu, właściwego doboru pasz itp.

Kursanci po ukończeniu nauki otrzymują dyplomy i powracają do swych PGR by objąć odpowiedzialne stanowiska kierowników hodowlano-weterynaryjnych.

Rozmawiamy z jednym z kursantów, brygadierem oborowym Robertem Pfanem.

— Po kursie będzie mi o wiele łatwiej pracować niż dotychczas — mówi. — Jestem tu dopiero dwa tygodnie, a już nauczyłem się bardzo dużo.

Inny z kursantów, Jakub Małocki, z zespołu PGR Michorzewo, był kiedyś kowalem.

— Zdawało mi się — opowiada — że znam się na koniach. Teraz jednak widzę, jak skape były moje wiadomości o hodowli koni.

Obecnie w ośrodku przebywają wyłącznie przodownicy pracy z PGR. Często jednak odbywają się tu również kursy przygotowujące kadry fachowców dla spółdzielni produkcyjnych. Niedawno 31 przodowników spółdzielni produkcyjnych i kilku przodujących gospodarzy indywidualnych ukończyło kurs insyminacji (sztucznego zapładniania) krów.

Chłopi mają tu doskonałe warunki do nauki. Internat, stołówka — otrzymywane przez cały czas szkolenia pobory — pozwalają całkowicie poświęcić się nauce.

Łódzki ośrodek spełnia więc poważną rolę w rozwijaniu naszej wiejskiej gospodarki uspołecznionej — przygotowuje nowe kadry fachowców, którzy potrafią podnieść gospodarkę rolną na wyższy poziom.

(mg)

Kwiaty trzeba podlewać ale domy wody nie lubią.

Karygodne niedbalstwo

doprowadza do poważnych strat wspólnego dobra

KIEROWNIK hali targowej MHD przy ul. Ogrodowej 4 z największym napięciem oczekuje zawsze na... komunikaty PIHM. Jeżeli usłyszy zapowiedź pięknej pogody — wyraz prawdziwego szczęścia pojawia się na jego obliczu, gdy jednak usłyszy słowo „opady" — przeżywa prawdziwe katusze.



— Spać nie mogę, nigdzie nie znajduję spokoju — zwierza się. — No bo skąd ja mogę wiedzieć, gdzie tym razem dach zacznie przeciekać. Mam wyraźne polecenie: uchronić towary przed uszkodzeniem. Robię więc, co mogę, przenoszę je z miejsca na miejsce, przykrywam, chowam — a jednak ostatnio na przykład zalało wystawę stoiska Centrogalu, stoisko z obuwiem, magazyn...

— Przecież nic łatwiejszego jak naprawić dach — zawołacie.

Oczywiście. I dach był naprawiany — gdzieś w połowie lipca. Ale po pierwszym deszczu okazało się, że w dalszym ciągu woda ciurkiem leje się do sklepów. Od tego właśnie czasu kierownik hali, W. Zawadowski, przypomina swojej dyrekcji MHD o konieczności ponownego remontu, ta zaś z kolei żąda od Targowisk Miejskich naprawy dachu. Hala należy bowiem do Targowisk. MHD płaci tej instytucji czynsz za lokal, no i z tego tytułu domaga się utrzymania go w należytym stanie.

Targowiska Miejskie — milczą. Podobno żadna firma nie podejmie się zimą naprawy dachu...

A tymczasem towary znajdujące się w hali przy ul. Ogrodowej 4 nadal narażone są na zniszczenie.

* * *

LIST opatrzony dwunastoma podpisami. Napisali go lokatorzy domu przy ul. Limanowskiego 22.

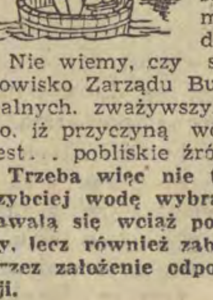


„Dom nasz był remontowany w lipcu 1951 roku i mimo naprawy leje się nam na głowy podczas roztopów czy deszczów. Zwracaliśmy się z naszym kłopotem do DRN Łódź-Północ. Niestety, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

A więc zmuszeni jesteśmy niekiedy spać pod parasolkami i zdobić mieszkania nasze baliami, do których spływa woda".

* * *

W domu przy ul. Ozorkowskiej 26 sytuacja znowu odmienna. Z dachu nie kapie, natomiast piwnica zalana jest wodą. Lokatorzy zwracali się do Zarządu Budynków Mieszkalnych z prośbą o wypompowanie wody. Otrzymali odpowiedź, że owszem — jeżeli lokatorzy za to zapłacą.



Ponieważ jednak sprawa jest dość kosztowna — mieszkańcy wspomnianego domu muszą osuszać piwnicę prymitywnym sposobem — wiadrami wynosić wodę.

Nie wiemy, czy słuszne jest stanowisko Zarządu Budynków Mieszkalnych, zważywszy, że stwierdzono, iż przyczyną wody w piwnicy jest... pobliskie źródełko.

Trzeba więc nie tylko jak najszybciej wodę wybrać, zanim nie zawalą się wciąż podmywane ściany, lecz również zabezpieczyć dom przez założenie odpowiedniej izolacji.

* * *

TRZY wybrane na chybił trafił wypadki. Każdy inny. Ale wszystkie one świadczą niezbicie, że zbyt jeszcze często spotkać się można z lekceważącym stosunkiem do społecznego mienia. W dwóch pierwszych przykładach remonty wykonano. Ale jak musiały być zrobione, skoro po krótkim czasie woda znów zaczęła się lać. Czy któryś z pracowników budowlanych wykonałby tak pracę w swoim mieszkaniu?

Czy ktoś tam z dawnej dyrekcji MHD-Północ tak mało energicznie domagałby się ponownego remontu, gdyby chodziło o jego mieszkanie?

Czy wreszcie można w sposób iście biurokratyczny ustosunkowywać się do sprawy budynku, który niszczeje na skutek działania wody?

A przecież i towary w hali na Ogrodowej, i domy przy ul. Limanowskiego i Ozorkowskiej — są naszą społeczną własnością i społeczeństwo może i musi się domagać, by były one traktowane z największą troską przez wszystkich zainteresowanych...

(y)

Wiosna już niedługo!

Członkowie spółdzielni produkcyjnych wykorzystują zimowy okres na pełne przygotowanie się do akcji wiosennej. Jednym - ważnych zadań do wykonania w tym czasie jest wywózka obornika na pola i zabezpieczenie go przed wpływami atmosferycznymi.

Prawidłowa gospodarka obornikiem przyczynia się do zaoszczędzenia gospodarce narodowej tysięcy ton azotu, fosforu i potasu, a poszczególnym gospodarstwom zapewnia stały wzrost urodzajności gleby.

CAF — fot. St. Wdowiński



Gdy do Łęczycy przyjechał król, by pogodzić skłóconych szewców...

Pożółkłe pergaminy odsłaniają historię rzemiosła w woj. łódzkim

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi organizuje wspólnie z Łódzką Izbą Rzemieślniczą wystawę pn. „Dzieje rzemiosła Łodzi i woj. łódzkiego w świetle dokumentów archiwalnych".

W toku przygotowań do wystawy okręgowe związki cechów i archiwów powiatowych gromadzą ciekawe dokumenty archiwalne.

M. in. w Zgierzu i Konstantynowie pod Łodzią natrafiono na archiwalia tamtejszych cechów sukienniczych, dotychczas uważane za zaginione. W Wolborzu koło Piotrkowa przechowywane były w prywatnym mieszkaniu księgi i dokumenty cechowe z XVI — XVIII stuleci, a wśród nich pisane na pergaminie nadania i przywileje.

Archiwalia rzemieślnicze o wyjątkowo bogatej treści zostały znalezione także w Radomsku, są to księgi cechowe z okresu od XV do XIX wieku.

Z Piotrkowa zostały sprowadzone do Archiwum wojewódzkiego w Łodzi w celu umieszczenia na przyszłej wystawie dokumenty archiwalne cechu ślusarzy oraz cechu hafciarzy istniejącego w Piotrkowie do końca XVIII wieku.

Łęczyca dostarczy m. in. spisanej w r. 1439 na pergaminie w obecności przebywającego wówczas w Łęczycy króla Władysława Warneńczyka ugody pomiędzy szewcami łęczyckimi i szewcami z Kłodawy.

Wszystkie te dokumenty, które po zamknięciu wystawy zostaną oddane do dyspozycji archiwistów-historyków, dostarczą niewątpliwie wielu cennych danych z zakresu historii rozwoju rzemiosła w Polsce oraz pozwolą zorientować się dokładniej w dziedzinie zagadnień bytowych rzemieślników polskich na przestrzeni kilku stuleci, jak również przebiegu i narastaniu konfliktów klasowych.

W Teatrze im. Jaracza

„Pułkownik Foster przyznaje się do winy"

Ujęta w formie francuskiej tragedii klasycznej, a więc z zachowaniem jedności czasu, miejsca i akcji, jest sztuka postępowego pisarza francuskiego Roger Vaillanda „Pułkownik Foster przyznaje się do winy", namiętnym oskarżeniem wojny imperialistycznej, jest świadectwem prawdy o amerykańskiej agresji w Korei.

Autor nie pokazuje nam wprawdzie głównych sprawców tej wojny — amerykańskich potentatów finansowych, właścicieli trustów i bankierów. Przez scenę przewija się tylko groźny ich cień. **Przedstawiono nam natomiast tych, którzy są narzędziem tamtych złych i przemożnych sił: amerykańskich żołnierzy i oficerów, realizujących skrupulatnie najbardziej nawet zbrodnicze rozkazy sztabów.**

O pułkowniku Fosterze opowiada porucznik MacAllen, że nie jest on typowym oficerem amerykańskim. Nie jest typowym, ponieważ ma pewne wykształcenie, maniery światowca, lubi filozofować, przytaczać cytaty poetów, a nawet — o ile na to pozwalają warunki — obłudnie pozować na humanitarną jednostkę. **Kiedy jednak zajdzie potrzeba, pułkownik Foster zapomina o pięknych deklamacjach i (usprawiedliwiając sam siebie, że czyni to na rozkaz wyższych władz) spali bezbronne miasto z jego świątyniami, muzeami i szpitalami oraz każe rozstrzelać bezbronnego jeńca, aczkolwiek mógł go uratować.**

Wbrew pozorom, od samego początku negatywna jest postać pułkownika Fostera, produktu pseudokultury amerykańskiej i kapitalistycznego ustroju. Tacy sami są również i inni przedstawiciele armi amerykańskiej: moralny gangster w oficerskim mundurze, cyniczny, brutalny porucznik MacAllen, uważający wojnę za podniecający sport, i szeregowiec Joe, bezduszny, ślepo wypełniający każdy rozkaz, przeżuwacz gumy. I tylko sierżant Paganel, zdołał zachować pewne ludzkie uczucia i odruchy.

Obok reprezentantów świata kapitalistycznego przedstawia Vailland Koreańczyków walczących o wyzwolenie swej ojczyzny. Ale pokazuje również i tych, którzy ręka w rękę idą z kapitałem amerykańskim.

Nie jest przypadkiem, że akcja sztuki rozgrywa się w domu bogatego businessmana koreańskiego Tso Aodi Yang. **Na jego przykładzie pokazuje nam autor więź interesów, łączących kapitalistów Ameryki z kapitalistami innych krajów i uświadamia nas, z jakich powodów obszarnicy i fabrykanci koreańscy popierają Li Syn-mana.**

Przedstawicielem Korei walczącej jest komunista Ma San, płomienny bojownik o sprawiedliwość i wolność dla ludu koreańskiego, oraz młodziutka patriotka Lya Aodi-Yang, narażająca życie dla słusznej sprawy.

Jest w obrazie IV tej sztuki szczególnie mocny moment — pożegnalna rozmowa Ma Sana z Lyą Yang. Młody komunista stanie wkrótce przed plutonem egzekucyjnym. Za chwilę również i on powiększy liczbę ofiar wojny. **Nie o swojej osobistej tragedii myśli jednak młody komunista, lecz o pięknej przyszłości, jaka czeka jego ojczyznę po skończeniu wojny. Widzi oczyma wyobraźni odbudowane miasta, nowe mosty łączące brzegi rzek, żyzne pola i lud zażywający błogosławionych owoców pokoju: pokoju, który jest największym szczęściem ludzkości.**

Tak więc sztuka Vaillanda, będąca oskarżeniem imperialistycznej wojny i tych, w interesie których ją rozpętano, pokazuje nam jednocześnie perspektywę zwycięstwa sił pokoju o który walczy dzisiaj cała postępowa ludzkość. A „trzeba wierzyć w szczęście" — słusznie powiedział w ostatnich swoich słowach Ma San.

Sztuka Vaillanda, której nie pozwolił wystawić w Paryżu reakcyjny rząd Pinaya, grana była w Warszawie, Budapeszcie, Pradze, Berlinie i Moskwie, obecnie zaś weszła na scenę Teatru im. Jaracza w Łodzi.

Jest to przedstawienie bardzo interesujące i udane.

Reżyser **Leon Łuszczewski** przyretuszował umiejętnie niektóre sensacyjne momenty sztuki (nawiasem mówiąc nieco uproszczone i nie zawsze wiarogodne), cały zaś nacisk położył na wydobycie jej sensu polityczno - ideologicznego.

Łuszczewskiemu, jako pułkownikowi Fosterowi można by zarzucić, że jest w tej roli zbyt sympatyczny i ujmujący. Jest to jednak zgodne z intencjami autora, który — jeśli chodzi o czysto zewnętrzne cechy pułkownika — obdarza go pięknymi manierami i „szarmem". A jak spod tej sztucznej maski ukazuje się powoli prawdziwe oblicze Fostera, to właśnie z artystycznym umiarem i konsekwencją pokazuje Leon Łuszczewski.

Posługując się skąpymi środkami artystycznymi, bardzo naturalny i przekonujący był **Włodzimierz Kwaskowski** jako sierżant Paganel. Rola MacAllena, przedstawiciela tombakowej młodzieży amerykańskiej, ubranej w mundur oficerski, prowokuje aktora do szarży. Z uznaniem więc trzeba podkreślić, że uniknął jej **Ryszard Barycz.**

Bez zbędnych afektacji, ze spokojem i skupieniem, grała rolę Koreanki Lyi Aodi Yang — **Olga Bielska.** Mocno i sugestywnie brzmiały słowa komunisty Ma Sana w ustach **Antoniego Żukowskiego.** Dobry typ koreańskiego kapitalisty stworzył **Leopold Zbucki** jako Tso Aodi Yang. Tępotę i bezmyślność szeregowca Joe oddał dobrze **R. Stankiewicz.** Doskonale czuł się w mundurze pułkownika Hitchcok **Konrad Łaszewski.**

Do stworzenia odpowiedniej dla sztuki atmosfery i klimatu przyczyniła się walnie scenografia **Ewy Soboltowej.**

M. J.

Konkurs zamknięty na utwór satyryczny

Wydział Kultury przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi ogłosił konkurs na utwór satyryczny.

Uczestnikami konkursu mogą być jedynie członkowie Związku Literatów Polskich i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Rozmiar i temat utworów satyrycznych są dowolne. Pożądane są jednak utwory większe, które byłyby odpowiednie do recytowania w świetlicach i na estradach publicznych. Pożądane są również utwory o tematyce łódzkiej, co nie wyłącza jednak tematyki ogólnokrajowej i międzynarodowej.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 marca br.

Przewidziane są nagrody w wysokości 2.000, 1.500 i 1.000 złotych.

Wyniki konkursu ogłoszone będą w dniu 10 kwietnia br.

W szkołach artystycznych rosną nowe kadry pracowników sztuki



Na zdjęciu: profesor Liceum Sztuk Plastycznych w Warszawie, Wilhel.n Ossecki, omawia z uczennicami pracę Janiny Kwiatkowskiej (trzecia od lewej).

„Droga nadziei"





Na ekrany łódzkie wszedł ostatnio nowy film produkcji włoskiej pt. „Droga nadziei". Film ten, nie pozbawiony emocji, jest oskarżeniem ustroju kapitalistycznego, który nie jest w stanie zagwarantować masom ludowym pracy i chleba.

Losy grupy robotników sycylijskich w ich jakże złudnej „drodze nadziei" mimowolnie nasuwają widzowi na pamięć obrazy naszej przedwojennej polskiej przeszłości.

Polskie masy pracujące pozbyły się już raz na zawsze koszmaru dni wyzysku. Pozbędzie się go również naród włoski, lecz nie w „drodze nadziei", a w drodze walki, prowadzonej przez włoską klasę robotniczą, wspieraną przez wszystkie postępowe siły narodu.

„Sto melodii" „Straszny dwór" „Wesele na Kurpiach"

W niedzielę, dnia 8 lutego, o godz. 16.30 i 20 oraz w poniedziałek, godz. 20, odbędzie się w sali Państwowej Filharmonii w Łodzi impreza rozrywkowa pt. „Sto melodii".

Udział w niej biorą: orkiestra pod dyr. Zygmunta Karasińskiego, Eliza Charles, Tola Mankiewiczówna, Roman Chomicki, Karol Szpalski i Edward Fronczak.

* * *

Na skutek dużego zainteresowania publiczności łódzkiej **opero-montażem pt. „Straszny dwór"** St. Moniuszki, wystawionym przez „Artos" w Teatrze Muzycznym, opero-montaż ten powtórzony będzie w dniu 8 bm., o godz. 15.30.

Bilety na listy zbiorowe dla instytucji państwowych i uspołecznionych można otrzymać w Dyrekcji Okręgowej „Artos", ul. Żeromskiego 100, tel. 266-87.

* * *

Również w niedzielę, 8 bm., w hali sportowej na Widzewie, o godz. 15 i 18, odbędzie się gościnny występ artystów Kurpiowskiego Zespołu Regionalnego w 3-aktowej sztuce ze śpiewami i tańcami pt. „Wesele na Kurpiach".

Bilety w cenie 5 i 6 zł. do nabycia w przedsprzedaży w „Orbisie", ul. Piotrkowska 65 oraz w Miejskim Ośrodku Informacji, Piotrkowska 104.

Nowe opłaty za wczasy

Najmniej zarabiający płacą za turnus po 120 złotych

Okręgowe Biuro Skierowań w Łodzi otrzymało obecnie okólnik z CRZZ w sprawie pobierania nowych opłat za skierowania na wczasy wypoczynkowe i lecznicze.

I tak od dziś za pobyt 14-dniowy w domu wypoczynkowym FWP pracownik zarabiający brutto do 600 zł miesięcznie płaci 120 zł (za pobyt 10-dniowy 86 zł), pracownik zarabiający od 601 do 1.000 zł — 150 zł (za pobyt 10-dniowy 107 zł), zarabiający ponad 1.000 zł miesięcznie — 220 zł (za pobyt 10-dniowy 157 zł).

Wczasy pełnopłatne dla członków rodzin oraz dla tych, którzy już wykorzystali wczasy a mają miesiąc urlopu i chcieliby drugą połowę również wykorzystać w domu wczasowym — kosztują jak dotąd, a więc za pobyt 14-dniowy 490 zł, zaś w miejscowościach atrakcyjnych, jak Zakopane, Krynica, Bukowina i in. — 560 zł.

(o)

Odpowiadamy:

K. STOLARZ: W załatwieniu naszej interwencji Min. Rolnictwa zleciło Centr. Zarządowi TOR ustalić bezzwłocznie możliwość zatrudnienia Pana w zakładach Techn. Obsł. Rolnictwa, ponieważ kwalifikacje Pana w związku z nabytą specjalizacją zostaną lepiej tam wykorzystane.

H. P. CZYTELNIK Z OZORKOWA: Sprawę kupna węgla na raty, ceny za daną kategorię węgla w sprzedaży detalicznej, względnie przy częściowym odbiorze przydziału — regulują odpowiednie zarządzenia i obowiązujące cenniki.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



111)

Zaczęła się kręta dyskusja. Leniwie dorzucali takie lub inne uwagi, lecz wszystkie mało istotne. Wysuwali je dlatego, że żaden swych komitetowych obowiązków nie traktował serio. Sprawy współzawodnictwa zaczynały się dla nich w chwili rozpoczęcia rzadko zwoływanych zebrań i wyczerpywały się równo z ich końcem. Dyskutowano z przerwami, opornie. Każdy rad by już być w drodze do domu. Wtem zabrał głos milczący dotąd Śmiga

— Chciałem zwrócić uwagę Komitetu, że w naszej fabryce zdarzyła się bardzo dziwna historia. Sprawa ta godzi w istotę współzawodnictwa, zagraża samej jego idei. — Wszyscy poruszyli się niespokojnie. Ton, słowa, pierwsze zdanie zupełnie niezwykłe. Śmiga walił dalej. — Jak to się stało, że w naszym zakładzie dopuściliśmy, by pierwszym przodownikiem pracy został... — zrobił efektowną pauzę — ...młody człowiek o bardzo wątpliwej wartości moralnej. (Leja pomyślał: „Kto go nauczył tych wzniosłych słów?") Jest to wina dyrekcji, wina Rady Zakładowej, naszych organizacji partyjnych, że nie wykazały dostatecznego stopnia czujności, boć przecież życiorys i odpowiednie papiery tego osobnika leżą w aktach personalnych dyrekcji. Już wiecie, o kim mówię? — Znów pauza. Śmiga głęboko zaczerpnął powietrza. — Kazimierz Spokorny był wyrokiem sądowym skazany na dom poprawczy za kradzieże i napady. Otrzymał wyrok z zawieszeniem. Nic nie mam przeciwko temu, by ten młody wykolejeniec pracował u nas. Dać mu przecież należy możliwości odrobienia win, lecz nie godzi się stawiać go nam, starszym robotnikom, za przykład...

Śmiga ciągnął mowę jeszcze kilka minut. Rozgrzała ona obecnych. Cierpkie uwagi dorzucili Porębski, potem Dunajska Dogadywali bezpartyjni. Długo hamowana nienawiść do tego młodego chłopca, który okazał się lepszym robotnikiem od nich, starych pracowników, który ośmielił się dać im nauczkę, który był jednym z prekursorów tego, co jako „nowe" wtargnęło do ich fabryki — nienawiść ta ujawniła się z całą ukrywaną dotychczas pasją.

Gdy w wiele dni potem Dąbek streszczał naradę sekretarzowi Komitetu Dzielnicowego, ten kiwał głową ze zrozumieniem. Wszystko było zupełnie jasne, logiczne i konsekwentne. Wylała się brudnym ściekiem nie obrażona moralność idealistów, tylko złość zagrożonych reakcjonistów.

Leja próbował obrony. Słaba to była obrona! Nie był przygotowany na taki atak. Znalazłszy się sam w obliczu wrogiego mu Komitetu, nie umiał znaleźć tej prostej i logicznej odpowiedzi, na którą swego czasu zdobył się zetempowiec Stebelski, że „do wymierzania sprawiedliwości powołane są nie osoby prywatne, ale sądy państwowe, i jeżeli one uznały za właściwe udzielenie Spokornemu szans rehabilitacyjnych, należy je w tym wspierać, a nie bruździć". Leja, uważając siebie za winnego w całej tej historii, nie umiał dać sobie z tym rady. Nie umiał bronić ani siebie, ani Spokornego przed furią Dunajskiej, która donośnie manifestowała grozę doznanej obrazy: ją i jej towarzyszki uczył złodziej! No, proszę!

Dąbek pozwolił sobie jedynie zauważyć, że „w ostatnim czasie Spokorny trzykrotnie nie stawił się do pracy, a jego usprawiedliwienia nie nosiły cech wiarygodności". Tą informacją dolał oliwy do ognia. Gdy już ładunki nienawiści przestały eksplodować — Śmiga zaproponował podać do wiadomości całej załogi fabrycznej oświadczenie tej treści:

„Wobec ustalenia, iż Kazimierz Spokorny popełnił czyny godzące w dobre imię przodownika pracy, fabryczny Komitet Współzawodnictwa decyduje niniejszym, że Kazimierz Spokorny zostaje skreślony z listy biorących udział we współzawodnictwie".

— — — — — — — —

Byli niezwykle gorliwi i działali prędko. Już nazajutrz, przed siódmą rano na tablicy współzawodnictwa wisiała duża kartka z wypisanym na maszynie oświadczeniem. Każdy wchodząc zatrzymywał się przed tablicą i czytał sakramentalne zdanie: „Wobec ustalenia, iż Kazimierz Spokorny popełnił czyny godzące w dobre imie..."

(D.c.n.)

Stukot kół nie zagłusza apetytu
— toteż nowe bufety w pociągach będą mile widziane

Największy apetyt odczuwa się zazwyczaj w podróży. Dlatego też wagony restauracyjne oraz zainstalowane w niektórych pociągach dalekobieżnych bufety są zawsze mile widziane przez pasażerów.

Aby udostępnić podróżnym spożywanie smacznych posiłków, Centralny Zarząd Kolejowych Zakładów Gastronomicznych wprowadza bufety na niektórych trasach dalekobieżnych. M. in. zainstaluje się je w pociągach: **Warszawa — Krynica, Warszawa — Kołobrzeg, Warszawa — Bełżec, Warszawa — Hrubieszów, Warszawa — Szczecin, Warszawa — Zakopane, Warszawa — Katowice, Warszawa — Białystok, Łódź — Szczecin, Szczecin — Gdańsk.**

Razem czynnych będzie 21 bufetów wagonowych.

Wiele drobiazgów — a nawet lampki elektryczne bez bateryjek zacznie wyrabiać przemysł terenowy

Jest szereg drobiazgów w dziedzinie galanterii metalowej, których dotychczas się u nas nie produkowało lub robiło się w niewielkich tylko ilościach.

W roku bieżącym fabryki przemysłu terenowego braki te uzupełniają. **Między innymi wzrasta poważnie produkcja drutów do robienia swetrów i pończoch, produkcja pinesek, igieł do szycia, klamerek do pasków, szpilek itp.**

Rozpocznie się również wyrób nowego typu ręcznych prądnic, to znaczy lampek elektrycznych, które nie wymagają bateryjki, produkcję metalowych wieszaków do ubrań, cedzików do herbaty, upychaczy do fajek, maszynek do ostrzenia żyletek i arytmometrów kieszonkowych. (z)

Wszystkie samochody biorą udział w wywożeniu śniegu

Od szybkiego i sprawnego oczyszczenia ulic i placów ze śniegu zależy sprawność komunikacji i bezpieczeństwo na ulicach.

Ze względu na znaczenie akcji odśnieżania, w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej m. Łodzi nr 1 z dnia 26 I. br. ukazało się zarządzenie, zobowiązujące właścicieli i zarządców pojazdów mechanicznych oraz konnych do udziału w wywożeniu śniegu.

Od obowiązku udzielania samochodów do akcji odśnieżania zwolnione są jedynie samochody przeznaczone do przewozu przesyłek pocztowych oraz wozy straży pożarnej.



Zima w tym roku nie poskąpiła ani mrozów, ani opadów śnieżnych. Odczuwa to ptactwo, szczególnie ta część naszych skrzydlatych przyjaciół, która nie postarała się o jakiś cieplejszy „apartament".

Z pomocą przychodzi jej nasza młodzież. Budowane przez nią budki z pewnością przydadzą się jeszcze ptakom, bo jak dotąd na szybkie nadejście wiosny wcale się nie zanosi...



Filatelistyka ma wśród młodzieży wielu miłośników. Nic też dziwnego, że każda wystawa znaczków pocztowych ściąga tłumy dzieci.

Na przedmieściach „ani słychu, ani dychu" na Piotrkowskiej - tłok...
A przecież tam ludzie też zdzierają podeszwy czy niszczą ubrania

Przybyłemu do Łodzi rzuca się od razu w oczy mnogość różnego rodzaju punktów usługowych rozsianych wzdłuż ulicy Piotrkowskiej i kilku jej przecznic. Im jednak dalej od śródmieścia, tym rzadziej spotkać można placówki usługowe. Wreszcie na peryferiach brak ich niemal całkowicie.

Mimo że już od dawna zwraca się na to uwagę, plan rozwoju sieci placówek usługowych w roku ubiegłym został wykonany zaledwie w 61 procentach.

Przyczyną tego jest m. in. brak lokali. Czynniki decydujące przyznają je w pierwszym rzędzie instytucjom handlowym. **Spółdzielczości usługowej bądź to odmawia się wskazanego lokalu, bądź też przyznaje inny, przeważnie bez odpowiedniego zaplecza, a więc nie nadający się na większą pracownię.**

Tego rodzaju postępowania w żaden sposób nie można pochwalić. Tym bardziej, że Łódź wciąż jeszcze odczuwa brak punktów usługowych.

Instancją zatwierdzającą plany ich rozwoju jest m. in. Prezydium Rady Narodowej. **I ono też akceptując plany powinno się liczyć z istniejącymi możliwościami lokalowymi. W przeciwnym bowiem razie plany te będą tylko fikcją.**

Ale przejdźmy do usługowości.

Wobec częściowego niewykonania planu na rok ubiegły, niektóre pozycje przeniesiono na rok bieżący, z tym, że będą one odpowiednio powiększone.

Zaplanowano np. szczególny rozwój sieci punktów szewskich i krawieckich. Ma ich powstać w br. aż 95. Uruchomi się również około 90 punktów usług różnych. Będą to zakłady wykonujące reperacje parasolek, torebek, lalek, wiecznych piór, instrumentów muzycznych itp. W br. otworzy się także dwa punkty lekarsko-dentystyczne — przy ul. Południowej i prawdopodobnie na Pl. Reymonta.

Na przedmieściach otworzy się m. in. 12 punktów, które będą zbierały odpadki użytkowe i makulaturę. Placówki te obejmą swym zasięgiem takie dzielnice, jak Złotno, Zarzew, koniec ulicy Limanowskiego itd.

Niezależnie od tego uruchomi się około 50 punktów usługowych branży metalowo - drzewnej.

W roku ubiegłym zorganizowano na próbę 11 punktów skupu, renowacji i sprzedaży przedmiotów używanych. Z tego 4 w branży odzieżowej, 2 w futrzarskiej i 5 w skórzanej. Punkty te mają za zadanie skup starego, używanego obuwia, odzieży i futer, doprowadzanie tych przedmiotów do stanu używalności i sprzedaż po odpowiednio niskich cenach.

W punktach tych można niejednokrotnie nabyć wartościowy przedmiot po cenie o połowę niższej od ceny nowego. Wymienione placówki mają z zasady powstawać przy istniejących już punktach usługowych.

Opierając się na doświadczeniu z roku ubiegłego zamierza się w br. uruchomić jeszcze 61 punktów skupu, renowacji i sprzedaży przedmiotów skórzanych, odzieży i futer. Ponadto planuje się uruchomienie 21 takich punktów w branży metalowej oraz 17 w drzewnej. Te ostatnie zajmowałyby się m. in. skupem, odnawianiem i sprzedażą używanych mebli.

Zrealizowanie tych planów zaspokoi częściowo zapotrzebowanie miasta na różnego rodzaju punkty usługowe. Trzeba tylko pamiętać, że Łódź nie kończy się na ulicy Piotrkowskiej, a mieszkańcy przedmieść również pragną zelować buty, szyć ubrania, golić się i strzyc w uspołecznionych placówkach usługowych. (j)

Kto ją zna?
Wyłudzała pieniądze by mieć na hulanki

Prokuratura Łódź-Śródmieście prosi wszystkie osoby, od których Krystyna Głowacz, podająca się za pielęgniarkę, wyłudzała pieniądze — o zgłoszenie się do prokuratora I Rejonu, przy ul. Gdańskiej 117.

Kronika dnia

W niedzielę, dnia 8 lutego, w Studium Naukowym TWP w Łodzi wygłoszona zostanie o godz. 9 druga część odczytu o budowie wszechświata.

O godz. 10.50 — wykład na temat: polskie tradycje postępowe rzeczypospolitej szlacheckiej.

Wykłady odbędą się w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ul. Armii Ludowej 3-5.

* * *

W lokalu biblioteki TPP-R, przy ul. Piotrkowskiej 272b, otwarto ogólnołódzką wystawę gazetek ściennych. Zebrane na wystawie gazetki omawiają tematykę związaną z problemami pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na moim ekranie
„Wentylacja"

Któregoś dnia żona się zbuntowała i powiedziała, że już nie będzie mi więcej prać koszul, bo od tego są pralnie, a ona woli po pracy zająć się jakąś rozrywką kulturalną.

Zaniosłem tedy sześć koszul dziennych do pralni spółdzielczej przy ul. Bojowników Getta 32. Kiedy wczoraj zgłosiłem się po odbiór, koszule leżały już przyszykowane, zapakowane.

Wieczorem zabrałem się do ubierania. Ale gdy wyjąłem pierwszą z brzegu koszulę, z piersi mej wydarł się okrzyk przerażenia. W koszuli czerniała wielka, jak dojrzała pomarańcz, dziura po chlorku oraz trzy — rozmiarów śliwek Nerwowo rozrzuciłem paczkę. Wszystkie koszule były w takim stanie



Żona ze stoickim spokojem wysłuchała mych wymówek.

— A może tak musi być? Czytałam w jakimś piśmie lekarskim, że całe ciało powinno mieć dostęp świeżego powietrza. Może oni specjalnie zrobili tę wentylację?

Wywody te nie trafiły mi jednak do przekonania.

W pralni powiedziano mi, że kierownika, niestety, nie ma, że muszę wobec tego zaczekać, aż wróci, bo nikt nie jest w stanie mnie załatwić.

Ale dziury bez niego byli w stanie zrobić.

SKORPION
(na podstawie listu ob. H. R.)

Sprawy codzienne

Duży kłopot mają gospodynie nie posiadające maszynek do mielenia mięsa, których niestety nie można otrzymać w sklepach. Kiedyś problem ten można było rozwiązać w ten sposób, że prosiło się od razu w sklepie o zmielenie mięsa. Niestety obecnie za żadne skarby nie skręcą mięsa.

A przecież klopsy np. są u nas bardzo popularne. Dlatego też dyrekcja MHM powinna postarać się o zainstalowanie w sklepach maszynek do mielenia. Gospodynie będą bardzo wdzięczne... *(u)*

„Stylowy" awansuje na piękne kino
Jakie nowości przygotowuje nam OZK?

Nowe kina w Czerniewicach, Wartkowicach, Łubnicach, Niechcicach, Bogumiłowicach i Poddębicach, a więc 6 nowych stałych kin na wsi — oto dorobek Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi w 1952 r.

Ilość widzów w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o 7,8 proc.

Personel kin ma w tym niemałą zasługę. Nie darmo 7 pracowników otrzymało odznaki przodowników pracy, a kierowniczka kina „Zachęta" — Olszewska i kierownik „Stylowego" — Jakubowski — zostali odznaczeni brązowymi krzyżami zasługi.

Nawet pomysłami racjonalizatorskimi mogą poszczycić się pracownicy kin. Na przykład aparat chłodzący przy projektorach, stosowany powszechnie w kinach prowincjonalnych, gdzie brak instalacji wodnej, jest wynalazkiem Edwarda Zawiszy — pracownika działu technicznego OZK w Łodzi.

W roku bieżącym, prócz uruchomienia 8 nowych kin stałych na wsiach, przewiduje się remonty kin starych.

Tak na przykład, już w tej chwili remontuje się kino „Stylowy" w Łodzi. Jest to właściwie nie tyle remont, co gruntowna przebudowa. Na widowni wzniesie się dwa rzędy kolumn, zainstaluje światło kryte, ściany zostaną wyłożone boazerią i gobelinami, prócz tego będą cieszyć oczy piękne stiuki na gzymsach.

„Stylowy" będzie miał barwne reklamy neonowe — słowem, stanie się jednym z najpiękniejszych kin w Łodzi.

Kina: „Gdynia", „Przedwiośnie" i „Wisła" zostaną również wyremontowane. Dwa ostatnie wyposaży się w neony, ponadto „Wisła" otrzyma nowoczesny zespół kabinowy.

Wyremontuje się również kina na terenie województwa: „Robotnik" w Pabianicach, „Wolność" w Zgierzu, „Przedwiośnie" w Tomaszowie, „Tęczę" w Krośniewicach, „Polonię" w Zduńskiej Woli i „Polonię" w Łowiczu. W kinach tych przebuduje się stare kabiny projekcyjne i zainstaluje reklamy świetlne.

Drobne remonty przeprowadzi się ponadto w 20 innych kinach na terenie województwa.

W bieżącym roku przewiduje się uruchomienie centralnego punktu przedsprzedaży biletów w Łodzi. Pozwoli to na nabycie biletu kilka dni naprzód i zlikwiduje wreszcie kolejki przed kasami kin. (mg)

Junacy z SP pomagają budować ludową Ojczyznę

W roku bieżącym wzrośnie znacznie ilość brygad „Służba Polsce" biorących udział w budowie różnych obiektów w kraju. W związku z tym Komenda Wojewódzka „SP" organizuje naradę przodowników pracy z brygad zeszłorocznych z młodzieżą wyjeżdżającą do brygad w roku bieżącym.

W czasie narady odbędzie się koncert transmitowany przez Polskie Radio pod hasłem „Dziewczęta i chłopcy w brygadach SP wypełniają swój patriotyczny obowiązek wobec ludowej ojczyzny".

Narada odbędzie się w dniu 8 bm., o godz. 11, w Pabianicach, przy ul. Kościuszki 14.

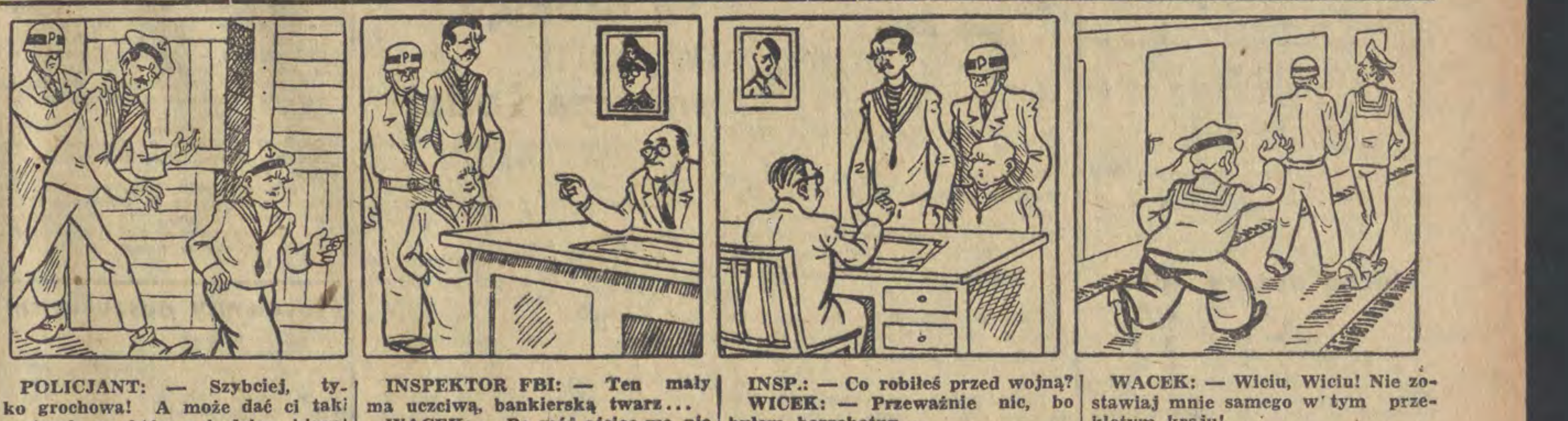
Nasi czytelnicy piszą
6-godzinny spacerek

Mam 67 lat i mnóstwo czasu. Mógłbym sobie pocerować bieliznę, albo podzelować buty, które dziękują już za służbę. A że u nas, w Topoli Małej p. Ostrów, nie ma igieł ani maszynowych, ani ręcznych, nie ma też żadnych nici, zwłaszcza szewskich, na których mi najbardziej zależało —ogarnęła mnie więc szewska pasja i wybrałem się po zakupy do Łodzi.

W ciągu 6 godzin obszedłem niezliczoną ilość sklepów. I nie znalazłem nic z tego, czego mi tak bardzo potrzeba. Gdy zrezygnowany szedłem już w stronę dworca, aby udać się w podróż powrotną — natknąłem się na osobnika, który sprzedawał na ulicy igły. Kupiłem 10 igieł za 5 złotych.

Długo zastanawiałem się nad tym, skąd on miał igły...

(—) Jan Urbaniak
emeryt kolejowy



POLICJANT: — Szybciej, tyko grochowa! A może dać ci taki zastrzyk, po którym będziesz biegał jak opętany?

WACEK: — Ach, co za pech! Nasze legitymacje z FBI zostały w tamtych ubraniach!

INSPEKTOR FBI: — Ten mały ma uczciwą, bankierską twarz...

WACEK: — Bo mój ojciec ma nie jeden, ale dwa banki w Amsterdamie...

INSP.: — ...a ten wysoki nie podoba mi się. Podejdź bliżej!

INSP.: — Co robiłeś przed wojną?

WICEK: — Przeważnie nic, bo byłem bezrobotny...

INSP.: — Aha... Zaczyna się stara śpiewka. To na pewno jakiś wywrotowiec...

WACEK: — Wiciu, Wiciu! Nie zostawiaj mnie samego w tym przeklętym kraju!

POLICJANT: — Odczep się, bo i ciebie zamknę!

WACEK: — Zamknę... Poczekaj, draniu, jeszcze i Wicusia wypuścisz!

Po raz trzeci z rzędu

CWKS mistrzem Polski

po emocjonującym pojedynku z Górnikiem

Na Torkacie zakończyły się VII powojenne mistrzostwa Polski w hokeju. Tytuł mistrza zdobył po raz trzeci z kolei CWKS, a wicemistrzem została Unia wyprzedzając Górnika lepszym stosunkiem bramek. Czwarte miejsce zajęła Gwardia.

W ostatnim dniu rozgrywek finałowych CWKS po emocjonującej walce pokonał Górnika 5:2 (0:1, 1:1, 4:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jeżak, Masełko, Chodakowski, Bromowicz i Nowak po jednej, a dla Górnika Gansiniec i Wróbel II.

Przez dwie tercje zespołem lepszym był Górnik, który narzucił bardzo ostre tempo i walczył z niezwykłą ambicją.

Rozstrzygnięcie meczu przyniosła trzecia tercja, w której zdecydowanie przeważali wojskowi. Ostatnie jednak minuty gry należały znów do Górnika, ale wynik 5:2 nie uległ zmianie.

W CWKS wyróżnili się: Bromowicz, Chodakowski, Masełko, Olszowski i Nowak. W Górniku natomiast Gansiniec, Poles, Herda, Januszewicz i Penczek.

Ostatnie spotkanie mistrzostw rozegrane między Unią a Gwardią zakończyło się wysokim zwycięstwem Unii 14:3 (1:1, 6:0, 7:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lewacki 3, Csorich 3, Burda 3, Gosztyla 3, Kurek oraz Prorok po jednej. dla Gwardii — Dziuban 2 i Wiśniewski 1.

Za wyjątkiem pierwszej tercji gra miała charakter jednostronny. Unia nie mająca w swej drużynie słabych punktów zdecydowanie przeważała i końcowy wynik jest rzeczywistym odzwierciedleniem sił obu zespołów. W Gwardii najlepiej spisywał się Skarżyński.



Sekcje wioślarskie rozpoczęły już treningi zimowe na basenach. Jest to pierwszy etap ich przygotowań do sezonu wioślarskiego. Na zdjęciu: czwórka wioślarska ZS Budowlani — Baranowska, Wysocka, Majcher i Jaskułowska (mistrz Polski w 1951 r.) podczas treningu w ośrodku sportów wodnych w Toruniu. CAF — fot. Gołdyński

Na ringach zagranicy

Włochy-Belgia 19:1

Międzypaństwowy mecz bokserski Włochy — Belgia przyniósł rekordowe zwycięstwo reprezentantom Włoch w stosunku 19:1. Jest to wynik rzadko notowany w spotkaniach międzypaństwowych. Dowodzi on bezwzględnej wyższości zwycięzców.

Jak wynika z tego, Włosi będą na mistrzostwach Europy w Warszawie bardzo groźnym przeciwnikiem.

* * *

W boksie duńskim sytuacja jest rozpaczliwa. Większość klubów pozbawiona pomocy ze strony państwa znalazła się na skraju bankructwa. Do mistrzostw indywidualnych napłynęła tak mała ilość zgłoszeń, że program można przeprowadzić w ciągu jednego dnia. Młodzież duńska wyraźnie jest zniechęcona do boksu. Brak jest nie tylko zawodników lecz i działaczy.

Zimowa Spartakiada WP

Egzamin sprawności

najlepszych sportowców - obrońców naszych granic

W dniach od 6 do 12 bm. odbędzie się w Zakopanem Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego.

Program Spartakiady obejmuje konkurencje narciarskie, łyżwiarskie, wielobój oficerski oraz hokej.

W zawodach narciarskich wezmą udział m. in. czołowi narciarze: Stanisław Marusarz. Ciaptak - Gąsienica, Stanisław Wawrytko, Raszka, Aleksander Kowalski, Grocholska. W zawodach łyżwiarskich startować będą m. in. Rawski, Niemczyk, Boudouin.



8 lutego — w dniu otwarcia Spartakiady, odbędzie się bieg patrolowy ze strzelaniem, bieg na 8 km oraz otwarty konkurs skoków na Krokwi.

9. II. — bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn,

10. II. — slalom kobiet i mężczyzn oraz bieg mężczyzn na 18 km,

11. II. — slalom-gigant kobiet i mężczyzn oraz skoki do biegu złożonego.

Program zawodów łyżwiarskich przewiduje 10. II. jazdę szybką kobiet i mężczyzn na 500 i 3.000 m, a 11. II. — na 1.500 i 5.000 m kobiet oraz na 1.500 i 10.000 m mężczyzn.

Wielobój oficerski, na który składa się strzelanie, gimnastyka i bieg narciarski na 10 km, odbędzie się 9 i 10 bm.

Zawody hokejowe odbywać się będą w godzinach przedpołudniowych i wieczornych od 7 do 11 lutego.

Uroczyste zakończenie Spartakiady nastąpi 12 lutego.

Oby tylko pogoda dopisała!...

Trzy dni hokeja

Kto z tej czwórki będzie pierwszy?

Ofertę Włókniarza łódzkiego przyjęto — powierzono mu organizację turnieju hokejowego, który zadecyduje o kolejności miejsc od 5—8 w mistrzostwach Polski.

Turniej odbędzie się w dniach od 13 — 15 lutego z udziałem reprezentacji zrzeszeń Kolejarza, Włókniarza, Budowlanych i Ogniwa. Miejmy nadzieję, że w dniach turnieju warunki atmosferyczne będą sprzyjające, w przeciwnym bowiem razie stracimy dobrą imprezę na rzecz Katowic, „przesyconych” i bez tego hokejem.



Kolejność spotkań już jest ustalona. Każdego dnia rozgrywki rozpoczynać się będą o godz. 17 na lodowisku przy Al. Unii. W pierwszym dniu turnieju grają: Kolejarz — Włókniarz i Budowlani — Ogniwo. Drugiego dnia zmierzą się: Kolejarz — Ogniwo i Budowlani — Włókniarz, a trzeciego: Kolejarz — Budowlani i Włókniarz — Ogniwo.

Jednocześnie w Nowym Targu odbędzie się turniej o 9 — 12 miejsce z udziałem reprezentacji ZS Spójni, AZS, Stali i LZS.



Ostatnia partia finałowego meczu o szachowe mistrzostwo ZSRR między arcymistrzami Botwinnikiem i Tajmanowem po pięciogodzinnej walce została odłożona z równymi szansami dla obu szachistów.

Włókniarz wysłał swoich piłkarzy do Szklarskiej Poręby

26-osobową ekipa piłkarzy Włókniarza udała się na obóz kondycyjno-szkoleniowy do Szklarskiej Poręby. W skład ekipy weszli gracze drużyny ligowej z wyjątkiem Koźmińskiego oraz zawodnicy drużyn rezerwowych.

Pobyt piłkarzy w Szklarskiej Porębie potrwa do 20 lutego. Wraz z piłkarzami wyjechali trener Król, opiekun drużyny Zapendowski i kierownik kulturalno - oświatowy Treczyński.

Dwie wycieczki

umożliwią narciarzom zdobycie odznaki NON

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze w Łodzi podaje do wiadomości uczestnikom okręgowego raidu narciarskiego i wszystkim ubiegającym się o Nizinną Odznakę Narciarską, że w dniu 8 lutego (niedziela) organizuje dwie wycieczki:

1) Na trasie 28 km w Tuszynie-Lesie dla tych narciarzy, którzy dotychczas odbyli wycieczkę długości 20 km

2) na trasie 20 km w Gałkówku dla tych narciarzy, którzy dotychczas odbyli wycieczkę 28-kilometrową.

Ubiegający się o NON winni odebrać swoje protokoły z Biura PTTK-Łódź, ul. Piotrkowska 70, w sobotę do godz. 17, gdzie również zasięgnąć można bliższych informacji.

Zbiórka dla wyjeżdżających do Tuszyna-Lasu o godz. 8, na Placu Niepodległości pod zegarem, a dla wyjeżdżających do Gałkówka — przed dworcem Łódź-Fabryczna o godz. 7.45. Odjazd o godz. 8.10.

Radio

NIEDZIELA, 8 LUTEGO

10.10 Poezja i muzyka. 10.40 „Na świetliste wędki” — pogadanka. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „5:0 dla młodości”. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Audycja literacka. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.10 Warszawski tygodnik. 15.15 Dla dzieci — „Baśń o carze Saltanie” — A. Puszkina. 16.15 „Pieśń obrońców”. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.55 Chwila poezji. 18.00 „Dobre miasto” — słuchowisko wg powieści G. Gulii. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 Koncert chopinowski. 20.30 Na fali humoru i satyry. 21.15 Felieton. 21.30 Muzyka taneczna. 22.40 Wieczorna serenada. 23.10 Koncert w rocznicę śmierci M. Karłowicza.

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach” — 19
Im. St. Jaracza — „Grzech” — 19.00
Powszechny — „Intryga i miłość” — 19.00
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz” — 19.15
Pinokio — „Skarb na pustkowiu” — 17
Arlekin — „Jaś Szpak” — 17

KINA

BAŁTYK — Droga nadziei — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 18, Ostatni Mohikanin — 20, „Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — Na granicy — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Wilhelm Tell — 16, 18, 20
MUZA — Skandal w Clochemerle — 18, 20
PIONIER — Skrzydlaty dorożkarz — 17, 19
POLONIA — Kwiat miłości — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Dolina śmierci — 18, 20
REKORD — Mały partyzant — 16, 18, 20
ROMA — O 6 wieczorem po wojnie — 18, 20
SOJUSZ — Nędznicy I ser. — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Cienie na torach — 18, 20
TATRY — Cywil na stadionie — 16, 18, 20
WISŁA — Spotkanie nad Łabą — 14, 17, 20 (film grany tylko 1 dzień w wersji rosyjskiej, bez tłumaczenia na język polski)
WŁÓKNIARZ — Wawrzyńcowy sad (program składany) — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Cztery serca — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Nie ma pokoju pod oliwkami — 16, 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Ostatnie konkurencje

młodych panczenistów

Potapowicz znów poprawiła rekord Polski

W ostatnim dniu mistrzostw Polski w jeździe szybkiej na lodzie rozegrano pozostałe konkurencje w kategorii juniorów.

W biegu na 1.000 m dla dziewcząt zwyciężyła Długołęska (Gwardia) 2,09,8 przed Kalbarczyk Bożeną (CWKS) i Lorek (CWKS).

Ta sama zawodniczka zwyciężyła również na 3.000 m — 7.20,8, 2) Lorek, 3) Kalbarczyk Bożena. Mistrzynią Polski juniorek na rok 1953 została Długołęska (Gwardia) 261,16, a wicemistrzynią 10-letnia Bożena Kalbarczyk — 285,36 pkt.



W biegu na 1.000 m chłopców pierwsze miejsce zajął Połeć (Stal) 1.47,4, 2) Kowalski (Kolejarz), 3) Rynkiewicz Grzegorz (Włókniarz), a na 5.000 m — 1) Godlewski (Budowlani 10.07,4, 2) Połeć, 3) Kowalski.

Tytuł mistrzowski w kategorii juniorów zdobył Kowalski (Kolejarz) 227,12 przed Połeciem i Godlewskim.

W klasyfikacji zrzeszeniowej obejmującej wyniki seniorów i juniorów pierwsze miejsce zdobył CWKS — 188 pkt. przed Stalą — 155 pkt. i Kolejarzem — 81 pkt.

Ostatni dzień zawodów uwieńczono próbą pobicia rekordów Polski. Elwira Potapowicz (Stal — Elbląg) pobiła rekord Polski na 1.000 m, należący do Niemczykówny (1.57,4) wynikiem 1.55.0, a sztafeta kobiet Stali ustanowiła nowy rekord Polski na 4 x 500 m wynikiem 3.57,6.

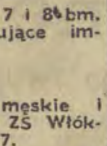
Ta ósemka wyłoni mistrza Łodzi

Z przyczyn niezależnych od organizatorów wyznaczone na 2 bm. rozgrywki finałowe indywidualnych mistrzostw Łodzi w tenisie stołowym nie doszły do skutku.

Ustalono nowy termin. Odbędą się one 11 bm. o godz. 17 w sali ZS Spójnia w Helenowie. Grupę finalistów tworzą: Krygier, Szofel, Grzechowiak (Spójnia), Krzysik, Grzelczyk (KS Łukasińskiego), Guzik, Supeł, Wystop (KS 9 Maja). Uczestników podzielono na dwie grupy.



Kto? Gdzie? Kiedy?



W sobotę i niedzielę, dn. 7 i 8 bm. odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA

PŁYWANIE: Mistrzostwa męskie i żeńskie okręgu łódzkiego ZS Włókniarz, basen MDK, godz. 17.

SZERMIERKA: Indywidualne mistrzostwa szermiercze Łodzi dla kobiet i mężczyzn w kl. III — sala ZS Gwardii, ul. Stalina 17, godz. 17.

NIEDZIELA

SZERMIERKA. Drugi dzień indywidualnych mistrzostw szermierczych Łodzi kl. III, sala ZS Gwardii, ul. Stalina 17, godz. 10.

KOSZYKÓWKA: Półfinały mistrzostw Polski drużyn żeńskich Włókniarz — Spójnia (Warszawa) sala MDK, godz. 16 i Ogniwo — Spójnia (Gdańsk), sala przy ul. Zakątnej 82, godz. 17.

PŁYWANIE: Zakończenie mistrzostw męskich i żeńskich ZS Włókniarz, basen MDK, godz. 12.

SZACHY: Włókniarz — Spójnia (Gdańsk) półfinały drużynowych mistrzostw Polski, Plac Zwycięstwa 13, godz. 10.

NARCIARSTWO: Biegi patrolowe organizowane przez ZS Budowlani i ZS Stal. Start o godz. 10 przy zbiegu ulic Strykowskiej i Wycieczkowej. Biegi ZS Ogniwo w Łagiewnikach, start godz. 10.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, al. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47 — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 — Wydawca: RSW „Prasa” Prenumerata miesięczna zł 5.00, kwartalna zł 15.00, półroczna zł 30,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca za okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-4-12534